

**Lech Witkowski (2013). *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, ss. 763**

Książka Lecha Witkowskiego u niewprawionego czytelnika może wywołać zakłopotanie obszernością refleksji, która zawarta jest na 763 stronach. Czytelnik ma przed sobą dzieło, w którym Autor przedmowę sporządził aż na kilkudziesięciu stronach (s. 15-62). Czyż możemy sobie wyobrazić krótsze wprowadzenie w obszar skomplikowanej refleksji Witkowskiego? W przedmowie Autor stwierdza, że w książce są ukryte inne pozycje monograficzne. Na pewno jedna książka skryta jest w obszernych przypisach, w których zawarł swoją refleksję, uwagi, krytykę. Ponadto praca Witkowskiego jest wyrazem poszanowania dorobku pokolenia polskich pedagogów okresu międzywojennego.

Kluczowa teza monografii została wyartykułowana także na kilkudziesięciu stronach (s. 63-92). Dotyczy ona nowej recepcji dorobku wielkich pedagogów z okresu międzywojennego, który po II wojnie światowej został z różnych przyczyn zablokowany. Dorobek ów Autor stara się wydobyć z zapomnienia, pokazując, że jak do tej pory nie został on należycie i dogłębnie zanalizowany, wskazując na siłę poglądów wybitnych polskich pedagogów. Polscy naukowcy, prowadzący badania w okresie międzywojennym, wytyczyli szlak przyszłej pedagogiki, która była świadoma tego, że nadąga za światowym dorobkiem historii myśli pedagogicznej. W dalszej części poświęconej głównej tezie Witkowski stwierdza, że

„intelektualna elita pokoleniowa odradzającej się polskiej pedagogiki i oświaty miała dostęp do największych dokonań humanistyki i nauk społecznych pierwszych dekad XX wieku, śmiało uczestniczyła w ich studiowaniu, publikowaniu ich przekładów, w próbach ich ogarnięcia i zastosowania do projektów całościowej pedagogiki dla oświaty w Polsce, dla zrozumienia w niej niezbędnego stosunku do nauki, do sztuki, do kultury, do jednostki, do państwa, do potrzeb życia społecznego” (s. 66 i nast.).

W okresie międzywojennym pedagodzy opracowali i opisali rozmaite oraz skrajne kierunki pedagogiczne, które w zasadzie można podzielić na dwa przeciwstawne nurty: indywidualistyczny i narodowy. Te orientacje dążyły w zasadzie do jednostronnej i, w związku z tym, zredukowanej tożsamości oraz złożoności świata. Z tym jednostronnym spostrzeganiem rzeczywistości pedagogicznej walczono, ukazując jego wady, nieściśności. Najwybitniejsi pedagodzy analizowanego okresu nawiązywali w swych pracach do najnowszej wiedzy, by na jej zrębach budować i projektować myślenie pedagogiczne, dążąc do syntezy, a przezwyciężając jednostronność. Autor w swej monstrualnej objętościowo pracy postanowił ukazać trop walki z jednostronnością, przejawiającą się w poszczególnych koncepcjach pedagogicznych (s. 69). Trop ten analizowany jest przez nieobecny wówczas paradygmat dwoistości. Ponadto Witkowski zachęca, by nowe pokolenie pedagogów podjęło trud przestudiowania historii myśli pedagogicznej, poprzez sięgnięcie *ad fontes*, by nie zdobywać tej wiedzy z drugiej czy

trzeciej ręki. Wielu wybitnych pedagogów miało problemy z dokonaniem rzetelnego bilansu pedagogiki XX wieku, m.in. Stefan Wołoszyn, Ludwik Chmaj, którzy pomijali dokonania wielu polskich pedagogów, a innych redukowali do takich czy innych nurtów. Ponadto pominięto w tych bilansach ukazanie i nazwanie „największych napięć i dramatów, jakimi został przytłoczony rozwój pedagogiki polskiej XX wieku i które ciążyą nad nami po dziś” (s. 73). Witkowski wiele razy w swojej pracy podkreśla tezę, że w XX wieku zablokowano twórczość pedagogów międzywojennych, przez co nie dokonana się kontynuacja metodologicznie rozwiniętej myśli pedagogicznej, która miała szansę nawiązać do światowego dorobku humanistyki. Autor podkreśla i artykułuje inny bolesny fakt, że „nikt z wielkich przedwojennych postaci [...] nie został włączony do podręczników zestawianych z różnorodnych innych autorów przez B. Suchodolskiego” (s. 74).

Witkowski nie stawia tylko jednej tezy w tej monografii (choć tytuł tej części to Kluczowa teza – zapomniany przełom). Kolejna z nich brzmi:

„Epoka dominacji urzędowego marksizmu przyniosła szkodę w postaci zredukowanych wyobrażeń i kompetencji dotyczących nie tylko wpisania się w tradycję dokonań postaci polskiej pedagogiki grona, [...], [które] nie mogło należycie wpływać na rozwój środowiska pedagogicznego” (s. 77).

Teza ta dotyczy także wagi i zrozumienia pedagogiki kultury. Zdaniem Autora niewłaściwie zrozumiano i odwrócono tendencje, jakie „zdominowały polską kulturę pedagogiczną przez nieadekwatne zrozumienie genety i funkcji pedagogiki kultury” (s. 84).

Przed czytelnikiem, który postanowi zgłębić rozległą refleksję Witkowskiego, dotyczącą dorobku pedagogiki, stoi trudne zadanie. Dokonując rekonstrukcji poglądów wielkich pedagogów, Autor stara się także dopuścić ich do głosu.

Myślę, że nie przesadzę, jeśli stwierdzę, iż jest to najważniejsza monografia, traktująca o pedagogice, która ukazała się drukiem w 2013 roku. W przedmowie Autor stwierdza, iż praca porusza bogaty wachlarz problemów z obszaru: pedagogiki ogólnej, dydaktyki ogólnej, pedagogiki kultury, pedagogiki społecznej, filozofii edukacji, historii wychowania, teorii wychowania, pedeutologii oraz teoretycznych podstaw wychowania (s. 27, przypis 14). Chciałbym także nadmienić, iż przed każdą osobą, która postanowi zapoznać się z tym obszernym opracowaniem, stoi wielkie wyzwanie nie tylko z racji obszerności pracy, ale także z powodu wysokiego tonu, w jakim Witkowski się wypowiada. Jego język może stanowić wzór dla młodych adeptów nauki, ponieważ charakteryzuje się on erudycją oraz precyzją i finezją w opisywaniu kwestii poruszanych w obszarze pedagogiki.

Witkowski podjął się zadania bardzo trudnego: dokonania krytycznej analizy spuścizny pedagogiki w okresie PRL-u oraz dowartościowania pedagogiki międzywojennej. Należy w tym miejscu przytoczyć kilka prac, które podjęły próbę oceny dorobku pedagogiki po roku 1918, a są nimi: *Polska myśl pedagogiczna po roku 1918* (E. Brodacka-Adamowicz, Siedlce 2009); *Współczesne odniesienia edukacyjne do pedagogiki Kazimierza Sośnickiego* (B. Siemieniecki, Toruń 2009); *W poszukiwaniu podstaw pedagogiki. Zygmunt Myślakowski 1890-1971* (T.W. Nowacki, red. Warszawa 1999).

Autor nie dokonuje całkowitej negacji tej spuścizny, ale także nie daje się porwać bezkrytycznej afirmacji. Ponadto praca ta pomaga zrozumieć, że edukacja i los człowieka są uwikłane w kulturę. Witkowski przybliży także

„wizję edukacji, jaką znajdujemy głęboko zakorzenioną już wraz z odrodzeniem Polski po 1918 roku w tradycji pedagogiki międzywojennej, w której doszło do ogromnej mobilizacji intelektualnej grona znakomicie wykształconych postaci, stanowiących wręcz pokolenie urodzonych w latach 80. XIX wieku” (s. 19).

Dokonania wielkich polskich pedagogów, którzy urodzili się w właśnie w tym okresie, zostały niestety zablokowane i neutrwalone w świadomości ówczesnych pedagogów, przez co pedagogika okresu marksistowskiego została dotknięta chorobą, określaną mianem zacołania i zasklepienia. Potencjał pedagogiki okresu międzywojnia został zaprzepaszczone, co wynikało z niskiej kultury odczytania wielu pedagogów, charakteryzujących się określoną kastą akademicką. Przeszkodą o charakterze epistemologicznym stał się marksizm. Po II wojnie światowej swoją działalność naukową zaznaczyli pedagodzy, którzy narzucili jeden dyskurs interpretacyjny. Dorobek polskiej pedagogiki międzywojennej został zablokowany ideologicznie w okresie PRL-u. Książka Witkowskiego skutecznie chroni oraz dowartościowuje kapitał pedagogiki międzywojennej, odwracając w ten sposób wyroki historii społecznej i politycznej, „zapadłych z udziałem części środowiska powojennego na uniwersytetach, odsuwających w cień czy na margines dokonania, mogące się stać nadal dla nas żyjącymi” (s. 23).

W tytule książki Autor umieścił pojęcie *dwoistości*, które rozumiane jest jako „uwikłanie w napięcie między społeczną codziennością krzątania w świecie a kulturową dziejowością naszego duchowego zaplecza i podłoża” (s. 20). Pedagogika nie może z perspektywy teorii czy praktyki ignorować tej okoliczności. Ponadto kategoria dwoistości została zaprezentowana na trzech planach: narracyjnym, humanistycznym i metodologicznym. Witkowski uważa, że *przełom dwoistości* należy najpierw odtworzyć w perspektywie historycznej. Następnie osadzić tę dwoistość we współczesnej humanistyce, co wywoła przeobrazenie świadomości metodologicznej badaczy oraz zapoczątkuje badania na różnych obszarach pedagogiki. Naczelnym celem ma stać się zrekonstruowanie dokonań wielkich polskich pedagogów z okresu międzywojennego (s. 28). Autor ową dwoistość wypracował m.in. na bazie teorii N. Eliasa, która stała się w tej pracy fundamentem wypracowania paradygmatu badań nad dwoistością w pedagogice polskiej. Dokonania Eliasa stają się dla Witkowskiego ramą interpretacyjną dzieł polskich pedagogów okresu międzywojennego (s. 93-141). Dzięki temu, jak nadmienia sam Autor, interpretacje mają sens bardziej zwarty oraz udało mu się ukazać

„perspektywę nowego spojrzenia na historię myśli pedagogicznej w XX wieku, na kierunek jej ewolucji, na jej słabości i wreszcie na to, co w niej stanowi nadal niewykorzystywany i niezrozumiany potencjał dla dalszego ukierunkowania zaawansowanych badań” (s. 52).

Autor udowodnił swoimi analizami i interpretacjami, dokonanymi na fundamencie teorii Eliasa, że można odczytywać dzieł wybitnych naukowców, badaczy nie tylko z perspektywy dziedziny, która reprezentują. Witkowski udowodnił, że socjologiczna teoria Eliasa, dotycząca dwoistości (ambiwalencji) może posłużyć jako fundament paradygmatu badań pedagogicznych.

Witkowski dzieli się w swej pracy wynikami swojej rekonstrukcji oraz krytyki, które wynikają z gruntownego zapoznania się z dorobkiem pedagogów międzywojnia. Uważa, że powtórna analiza prac wybitnych

pedagogów tego okresu doprowadziła do odnalezienia wielu interesujących poznawczo tropów, które nie zostały podjęte, a jeśli zostały, to w taki sposób, że nie umiano ich przekuć na efekty służące rozwojowi myśli pedagogicznej. Książka ta raczej otwiera, niż zamyka proces interpretacji i rewizji myśli z tamtego okresu (s. 54). Autor formułuje radykalną tezę, iż dorobek wielkich polskich pedagogów, tzw. *wielkiej czwórki* (B. Nawroczyński, Z. Myślakowski, S. Szuman i K. Sośnicki)

„został zaprzepaszczony w zbyt płytkich przejawach recepcji, poszatutowanej dyscyplinarnie, niezainteresowanej, a może niezdalnej do całościowego odczytania ich jako wielkich humanistów, a nie tylko badaczy uprawiających jakieś małe poletko dyscyplinarne i wąsko ukierunkowane, bez znaczenia dla innych pedagogów” (s. 55).

Witkowski neguje podejście do dorobku *wielkiej czwórki*, który został niewłaściwie oceniony oraz zaseregowany, przez co obnaża zapóźnienie współczesnej polskiej myśli pedagogicznej wobec tradycji, do której zaliczana jest wspomniana grupa pedagogów. Uważam, że praca Witkowskiego wielu polskim pedagogom uzmysłowi i uświadomi dobitne korzyści poznawcze z ponownego odczytania ich dzieł, które zaowocują nowymi refleksjami, teoriami czy badaniami prowadzonymi w różnych dyscyplinach pedagogicznych. Autor ukazuje czytelnikowi realne korzyści dla najnowszej myśli pedagogicznej na polu badawczym, intelektualnym i kulturowym (s. 57).

Autor, poprzez opracowanie niniejszej obszerniej monografii, wydatnie sprzeciwił się procesowi hamowania i spychania dorobku tego pokolenia na margines, który można zaobserwować także w naszych czasach. Dorobek *wielkiej czwórki* uzmysławia współcześnie żyjącym pedagogom, że nie można redukować człowieka do bytu jednorodnego i nie można absolutyzować tylko jednego nurtu kultury, wychowania czy społeczeństwa, ponieważ dwoistość jest paradygmatem wszystkich zjawisk pedagogicznych (s. 58).

Po dokładnym zapoznaniu się z tą pozycją i pełnym jej odczytaniu myślę, że już nikt nie będzie miał czelności deprecjonować pedagogów z tego okresu i nie dopuści się płytkich wykładni tego dorobku. Dla mnie szczególnie bulwersujące jest to, że pedagodzy, którzy próbowali budować naukowe podstawy pedagogiki marksistowskiej, zawłaszczali niektóre wypowiedzi, np. K. Sośnickiego czy S. Szumana, na potrzeby wspomnianej ideologii, a przecież tym wymienionym przeze mnie pedagogom daleko było do *ideologii socjalistycznej*, a z drugiej strony w opracowaniach syntetycznych pedagogiki nie uwzględniano dorobku tych wybitnych naukowców. Sentencjom wyrażanym przez wybitnych polskich pedagogów międzywojnia przykleja się marksizm, socjalizm, gdy kompletnie nie mają z tymi ideologiami żadnego mentalnego związku. Z jednej strony tym nieprzeciętnym postaciom przypisywano zainteresowania pedagogiką *burżuazyjną* i *reakcyjną*, a z drugiej, mimo wszystko w ich dorobku doszukiwano się myśli bolszewickiej. Jako młody adept nauki jestem szczególnie wdzięczny L. Witkowskiemu, że takie niuanse i nieścisłości faktograficzne uchwycił oraz napiętnował dwulicowe traktowanie dorobku pedagogów XX wieku.

Praca Witkowskiego to dokładna rewizja postawy wobec pedagogiki międzywojennej i jej wielkich badaczy, dokonana z perspektywy filozoficznej, humanistycznej i społecznej. Nikt nigdy tego nie dokonał w tak obszernym opracowaniu. Szkoda, że żaden z uczniów wybitnych pedagogów okresu międzywojennego takiej

syntezy nie wykonał i musiało upłynąć wiele dziesiątek lat, aby taka praca mogła ujrzeć światło dzienne. Autor udowodnił, że ponowne zapoznanie się z dziełami analizowanych pedagogów bynajmniej nie jest czasem straconym.

Witkowski dokonał rzetelnego rozliczenia intelektualnego i etycznego z pedagogami-marksistami, którzy odpowiadają za niewykorzystanie myśli pedagogiki międzywojennej. Niestety, objętość recenzji, jaką przewiduje się dla tego typu opracowań, jest zbyt mała, aby opisać wszystkie walory i wartości monografii L. Witkowskiego, z tego też względu poprzestałem tylko na kilku najistotniejszych.

Sebastian Taboń